

W dniu 15 stycznia 2018 roku zostałem oskarżony i wrobiony przez pracowników PKP Cargo Service i PKP Cargo w wykolejenie maszyny SM31 na kopalni Bielszowice. Świadkowie wydarzenia uzgodnili między sobą, że nie było zezwolenia na jazdę manewrową a ja jako maszynista sam rozpocząłem jazdę i po przejechaniu ok. 160 m wykoleiłem maszynę.

Po wykolejeniu rozpoczęła się procedura wyjaśniająca całe wydarzenie a ja z automatu zostałem pozbawiony prawa do wykonywania zawodu maszynisty .

W pozwie wniesionym przeciwko mojej osobie powód domagał się zasądzenia ode mnie kwoty ...zł tytułem zapłaty za wyrządzoną szkodę w imieniu spółki. Koszt naprawy wyniósł ...i obciążono mnie kwotą stanowiącą trzykrotność wynagrodzenia. W odpowiedzi na pozew wniosłem o oddalenie powództwa uzasadniając swoje stanowisko tym ,że nie ponoszę odpowiedzialności za zdarzenie ponieważ do wykolejenia lokomotywy nie doszło z mojej winy.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach dnia 14 czerwca 2019 roku zasądził ode mnie połowę dochodzonej kwoty .W ocenie Sądu oprócz mnie jako pozwanego także brak oświetlenia przyczynił się do zdarzenia jak i brak reakcji ustawiacza czuwającego nad całym procesem .

Nie zgodziłem się z tym wyrokiem i poprzez **pełnomocnika** wniosłem apelację od wyroku do Sądu Okręgowego w Gliwicach .W apelacji zarzuciłem liczne naruszenia przepisów wyrażające się min: Błędym przyjęciem ,że ponoszę winę za szkodę wyrządzoną w mieniu pracodawcy bowiem ruszyłem lokomotywą bez zezwolenia ustawiacza w sytuacji gdy zebrane dowody tj. zeznania świadków a także bezsporne fakty (uzależnienie maszynisty od widoczności tego co widzi ustawiacz ,brak reakcji ustawiacza i manewrowego na ruch lokomotywy ,brak widoczności wykolejniczy z racji braku oświetlenia)nakazywały przyjąć ,że nie ponoszę żadnej winy za zdarzenie .Zarzuciłem również że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody a oparł się w tym zakresie jedynie na wygenerowanych przez siebie dokumentach .

Sąd Okręgowy w Gliwicach całkowicie zgodził się z moimi argumentami

Wyrokiem dnia 20 października 2020 zmienił zaskarżony przeze mnie wyrok i powództwo w całości oddalił .

Z dniem 15 stycznia stałem się winny wykolejenia lokomotywy w oczach pracodawcy i wszystkich jemu podwładnych .

Instruktorzy na szkoleniach uczyli na moim przykładzie jak nie należy prowadzić manewrów częściowo wiedząc jaka jest prawda bez późniejszych konsekwencji.

Uważam ,ze było to działanie celowe dla dobra Zakładu

Dzięki skutecznej pomocy **Związków Zawodowych NSZZ Solidarność 80 i współpracującego Prawnika ze związkami** udało mi się kontynuować pracę na stanowisku dyspozytora a później udowodnić swoją niewinność za co serdecznie dziękuję.

Tomasz Hajduk.